

ELWIRA SEROCZYŃSKA (POTAPOWICZ) – ŁYŻWIARKA SZYBKA

(1.05. 1931 – 24.12.2004)



Elwira Potapowicz

Najważniejsze osiągnięcia sportowe

Igrzyska Olimpijskie

1960 r. Squaw Valley, USA – srebrny medal w wyścigu na 1500 m, szóste miejsce na 500 m, siódme na 3000 m;

1964 r. Innsbruck, Austria – szesnaste miejsce w wyścigu na 500 m, dwudzieste szóste na 1500 m, dwudzieste drugie na 1000 m.

Mistrzostwa świata

1957 r. Imatra, Finlandia – jedenaste miejsca na 1500 m i na 3000 m, dwunaste na 500 m i na 1000 m, jedenaste w wieloboju.

1959 r. Swierdłowsk, ZSRR – dziewiąte miejsce w wyścigu na 1000 m, dziesiąte na 1500 m, dwunaste na 500 m, czternaste na 3000 m, dziesiąte w wieloboju.

1960 r. Osternsund, Szwecja – dziewiąte miejsce na 1500 m, dziesiąte na 1000 m, trzynaste na 3000 m, siedemnaste na 500 m, jedenaste w wieloboju.

1961 r. Tonsberg, Norwegia – dziewiąte miejsce w wyścigu na 500 m, trzynaste na 1000 m, piętnaste na 1500 m i 3000 m, czternaste w wieloboju.

1962 r. Imatra, Finlandia – złoty medal na 500 m, siódme miejsce na 1000 m, ósme na 1500 m, czternaste na 3000 m. Dziewiąte miejsce w wieloboju.

1963 r. Kauizawa, Japonia – dziesiąte miejsce w wyścigu na 500 m, dwudzieste czwarte na 1000 m, dwudzieste szóste na 1500 m.

W Polsce

Dwudziestoczerokrotna Mistrzyni Polski, siedemnastokrotna rekordzistka Polski. Rekordy życiowe – 500 m – 46,80, 1000 m – 1.39,20, 1500 m – 2.25.70, 3000 m – 8.11,10, 5000 m – 10.35,40.

Z Wilna do Elbląga po sportowe sukcesy

Elwira Potapowicz urodziła się 1 maja 1931 roku w Wilnie. Miała szesnaście lat, gdy wyjeżdżała z rodzinnego Wilna do Polski. Z przedwojennej Polski... do Polski nieznanej, na Ziemi Odzyskanej, jak to wtedy określano. Trafiła z rodziną do Elbląga, miasta w którym pomimo zniszczeń działały fabryki dające pracę, a dla niej możliwość wykształcenia w funkcjonujących szkołach. Zdecydowała się na Liceum Handlowe, w którym nową koleżankę przyjęto bardzo życzliwie. Nic w tym dziwnego, bo tacy jak ona „nie tutejsi” byli tu wszyscy. W mieście ludzie zabiegali o tworzenie podstaw normalności. Jednym z takich działań było tworzenie klubów sportowych, których głównym celem było organizowanie zajęć dla młodzieży.

Elwira przypadkowo zainteresowała się łyżwiarstwem szybkim. Tak wspominała swoje „wyczynowe” początki w tej, jak się okazało, medalowej dla niej dyscyplinie sportu:

- Gdzieś na początku grudnia 1950 roku, przy pierwszych mrozach, moja koleżanka Baśka zapytała, czy umiem jeździć na łyżwach? Umiałam, na łyżwach przykręconych specjalną korbką do wysokich butów. W Wilnie jeździliśmy na takich po ubitym śniegu ulic i na ślizgawkach wylewanych szlauchami przez dozorców. Basia trenowała w klubie Stal i wybierała się na obóz sportowy do Zakopanego. Mój Boże! Zobaczyć Zakopane, fajnie spędzić ferie w górach, śpiewać kolędy pod Giewontem... jeśli koniecznie trzeba, to mogę tam nawet jeździć na łyżwach, bo przecież nie z powodu sportu pragnęłam wsiąść z Baśką do pociągu.

Czy mogę pojechać? Czy wezmą mnie ze sobą? Wzięli! I to był chyba moment decydujący o całym moim życiu. O tym, że zostanę sportsmenką, że poznam Jacka, przyszłego męża, że wyruszę w świat, by odnosić sukcesy, że z wylęknionej tułaczki, wypędzonej z własnego domu, stanę się osobą o twardym kręgosłupie, dumną z tego, co udało mi się w życiu dokonać...



Na zdjęciu troska o sprzęt była podstawą sportowych sukcesów

Do programu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley po raz pierwszy w historii Olimpiad włączono łyżwiarstwo szybkie. Elwira Seroczyńska w roku 1958 urodziła syna Darka. Do przygotowań olimpijskich stanęła szczęśliwsza, mocniejsza, umotywowana do walki o sukces. Miała dla kogo walczyć o medale. 21 lutego 1960 roku na stadionie lodowym w Squaw Valley panowały idealne warunki. Słoneczna pogoda przy temperaturze minus 8 stopni i słabym wietrze pozwalała na dobre wyniki. Seroczyńska do biegu na 1500 m wystartowała w siódmej parze z Amerykanką Jeanne Omelenczuk. Już w połowie pierwszego okrążenia łatwo minęła swoją rywalkę i systematycznie powiększała nad nią przewagę. Niezagrożona minęła celownik mety w czasie 2.25,7 zaledwie o 0,2 sek gorszym od rekordu świata. Ustanowiła nowy rekord Polski i zdobyła srebrny medal olimpijski.

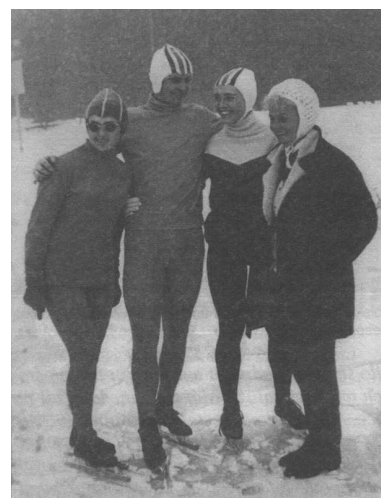
Była o krok od kolejnego medalu w wyścigu na 1000 m, ale zabrakło przysłowiowego łutu szczęścia. Na ostatnim wirażu biegnąc po złoto, wjechała w roztopiony przez słońce fragment śnieżnej bandy i wywróciła się... Tak straciła swoją złotą szansę.

Nic dwa razy się nie zdarza, jak mówi przysłowie. Była zaliczana do grona faworytek do medali na Igrzyskach Olimpijskich roku 1964 w Innsbrucku, ale tam wypadła znacznie poniżej swoich możliwości. Na zgrupowaniu w Berlinie przeziębila się i ten fakt wpłynął negatywnie na jej dyspozycję. Zdecydowała się na studia na warszawskiej AWF i pracę w charakterze instruktora w warszawskim klubie Sarmata. Powołana na selekcjonera kadry narodowej łyżwiarek szybkich stworzyła silną grupę utalentowanych zawodniczek. Nie potrafiły one jednak powtórzyć olimpijskiego sukcesu swojej trenerki.



Na zdjęciu po lewej dla magister Elwiry Seroczyńskiej praca trenerska stała się nową pasją

Na zdjęciu po prawej Elwira bez łyżew w towarzystwie Romany Troickiej, Grzegorza Wysockiego i Heleny Pilejczyk



Elwira Seroczyńska z domu Potapowicz odwiedzała Elbląg utrzymując przyjacielskie kontakty z Heleną Pilejczyk.



Na zdjęciu Elwira Seroczyńska, zawsze pogodna i uśmiechnięta...

Specjalny program z jej udziałem prowadzony przez red. Andrzeja Minkiewicza wyemitowała w roku 2003 Telewizja Elbląska. Był to jak się okazało ostatni kontakt Elwiry Seroczyńskiej z Elblągiem, miastem jej młodości w którym rozpoczynała wielką sportową karierę. Elwira Seroczyńska zmarła 24 grudnia 2004 roku w Londynie.

Zebrał Andrzej Maria Minkiewicz